

Halina Kunicka, Niech no tylko zakwitną jabłonie

Świat nie jest taki zły,
świat nie jest wcale mdły.
Niech no tylko zakwitną jabłonie,
to i milion z nieba kapnie,
i dziewczyna kocha łatwiej.
Jabłonie, kwitnące jabłonie...

Wszystkim manna pada z nieba,
ludzie mają, co potrzeba,
darmo światło, gaz, lokaje,
śpią od rana do wieczora,
czasem drepczą do kościoła,
a nocą zmęczeni śpiewają.

Świat nie jest taki zły,
świat nie jest wcale mdły.
Niech no tylko zakwitną jabłonie.
Babcie wnuczkom bajki klecą,
złote zęby z nieba lecą.
Jabłonie, kwitnące jabłonie.

Oto chmurka na niebiesiech,
zgadujemy, co nam niesie:
biały śnieg czy srebrne złotówki?
Wszyscy klniemy. Toż to skandal,
dzisiaj z nieba – wstyd i granda –
padają gorące parówki.

Świat nie jest taki zły,
świat wcale nie jest mdły,
tak kończymy tę naszą melodię.
Wiosną ludzie umierają,
wiosną ludzie się kochają –
i dziewczyna z ulicy i złodziej...

Policjanci i poeci,
chuligani – złote dzieci,
wszyscy tańczą do świtu kankana,
śpią od rana do wieczora,
czasem drepczą do kościoła,
a nocą zmęczeni śpiewają.

Świat nie jest taki zły,
świat wcale nie jest mdły.
Niech no tylko zakwitną jabłonie,
to i milion z nieba skapnie,
i dziewczyna kocha łatwiej.
Jabłonie, kwitnące jabłonie..